

Sygn. akt III CSK 93/15

POSTANOWIENIE

Dnia 8 lipca 2015 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Krzysztof Pietrzykowski

w sprawie z powództwa J. G.
przeciwko Przedsiębiorstwu Wielobranżowemu sp. j. w B.
o zapłatę,
na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej
w dniu 8 lipca 2015 r.,
na skutek skargi kasacyjnej strony pozwanej
od wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie
z dnia 2 września 2014 r., sygn. akt I ACa 741/14,

odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania.

UZASADNIENIE

Zgodnie z art. 398⁹ § 1 k.p.c., Sąd Najwyższy przyjmuje skargę kasacyjną do rozpoznania, jeżeli w sprawie występuje istotne zagadnienie prawne, istnieje potrzeba wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości lub wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów, zachodzi nieważność postępowania lub skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona. W niniejszej sprawie pozwani złożyli skargę kasacyjną, a jako uzasadnienie wniosku o przyjęcie skargi do rozpoznania wskazali na występujące na jej tle istotne zagadnienia prawne oraz oczywistą zasadność skargi. Pierwsze, zawile ujęte, istotne zagadnienie prawne dotyczy, jak się wydaje, tego, czy przy wytaczaniu przez osobę niebędącą współnikiem roszczenia przewidzianego w art. 224/225 k.c. spółka jawna ma legitymację bierną, czy też mają ją jej wspólnicy wskazani w księdze wieczystej jako współwłaściciele nieruchomości. Kwestia nie budzi wątpliwości. Po pierwsze, spółka jawna choć nie ma osobowości prawnej, to jako tzw. ułomna osoba prawna jest podmiotem prawa. Jeżeli to ona dysponuje nieruchomością, a o tym świadczą zawierane przez nią umowy, to jest jej posiadaczem, ma zatem legitymację bierną w tym postępowaniu bez wątpliwości. Po drugie, zagadnienie dotyczy tego, czy jeśli współwłaściciel nie podejmuje żadnych realnych działań, aby wykonywać posiadanie, to ma roszczenie o zapłatę za bezumowne korzystanie z jego udziału. Artykuły 224-225 k.c. nie wymagają, aby właścicielowi przysługiwało roszczenie do posiadacza nieruchomości tylko wtedy, gdy stara się posiadać nieruchomość, ale jest mu to utrudniane – wystarczającym tytułem do żądania zapłaty jest prawo własności, które przecież m.in. gwarantuje, że rzecz ma przynosić korzyści właścicielowi – kwestia ta nie budzi wątpliwości. Po trzecie, podobnie jak powyżej, nie mają znaczenia działania podejmowane przez współwłaściciela utrudniające wyjście ze współwłasności – ich celem może przecież nawet być właśnie chęć korzystania z nieruchomości przez żądanie zapłaty od tych, którzy faktycznie korzystają. Prawo oczywiście nie ustanawia zakazu sprzeciwiania się wyjściu ze współwłasności. Po czwarte, jasne jest, że spółce jawnej przysługuje wobec współwłaściciela nieruchomości dochodzącego od niej roszczenia o zapłatę za bezumowne korzystanie z jego udziału w prawie własności nieruchomości zarzut naruszenia art. 5 k.c. Kwestią

oceny w konkretnym przypadku jest, czy w danych okolicznościach dochodzenie tego roszczenia jest sprzeczne z zasadami współżycia społecznego. W tym kontekście nie powstaje zatem istotne zagadnienie prawne, które mogłoby uzasadnić przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania, natomiast ewentualnie zarzut tej treści mógłby uzasadniać podstawę kasacyjną. Po piąte, nie ulega wątpliwości w judykaturze i doktrynie, jakie kryteria należy wziąć pod uwagę, oceniając, w kontekście art. 224-225 k.c., czy posiadacz jest w złej wierze. Jeżeli spółka jawna wie, że nie jest właścicielem, to jest w złej wierze. Natomiast merytorycznemu badaniu w konkretnej sprawie może podlegać to, czy spółka jawna miała tytuł do posiadania. Jest to jednak znowu, co najwyżej, uzasadnienie podstawy kasacyjnej, bo wymaga oceny konkretnego przypadku, ale nie stanowi zagadnienia prawnego na tyle abstrakcyjnego, aby uzasadniało przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania. Wreszcie wniosek o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania uzasadniono oczywistą zasadnością skargi. Argumenty zawarte w uzasadnieniu tego twierdzenia stanowią w zasadzie powtórzenie uzasadnienia podstaw kasacyjnych. Tymczasem, zgodnie z utrwalonym stanowiskiem Sądu Najwyższego, o oczywistej zasadności skargi kasacyjnej, która przemawiałaby za przyjęciem jej do rozpoznania, można mówić tylko wtedy, gdy Sąd *meriti* w sposób oczywiście nieprawidłowy wyłoży lub zastosuje prawo, co jest widoczne *prima facie*. Z lektury zaskarżonego wyroku to nie wynika. Sąd przyjął określoną, dopuszczalną wykładnię przepisów i je zastosował. Choć oczywiście ze stanowiskiem Sądu można polemizować, to sposób wykładni i zastosowania prawa nie narusza zasad sztuki prawniczej, skarga nie jest zatem oczywiście uzasadniona.

W skardze kasacyjnej wniesionej w niniejszej sprawie nie została wykazana żadna z okoliczności wskazanych w art. 398⁹ § 1 k.p.c., dlatego Sąd Najwyższy odmówił przyjęcia skargi do rozpoznania.